

# 110-lecie firmy

**Przebieg uroczystości 110-lecia istnienia firmy STOLTUR w dniu 8 listopada 2008 r. był skierowany nie tylko na uczczenie rocznicy, ale oddanie hołdu założycielowi i kolejnym pokoleniom, dzięki którym ona powstała, istnieje i rozwija się od ponad wieku.**

Uroczystość rozpoczęto Mszą Świętą, po czym złożono wieniec na grobie przodków Ignacego i Zbigniewa Millerów. Następnie odbyła się część oficjalna, a po niej artystyczna. Obchody zakończono balem.

Taka rocznica jest w naszym kraju rzadkością. Niestety historia nie rozpieszczała Polaków. Wojny, rozbiory, powstania to najczęściej powtarzające się wydarzenia w hi-

storii Polski. Gnębieni byli Polacy, szkanowane na różne sposoby były firmy należące do polskich właścicieli. Wiele z tych, co przetrwały dwie wojny zniknęło wskutek stalinowskich czy gomulłowskich represji w Polsce powojennej. Tym większym szacunkiem i podziwem darzymy tych, którym nie tylko udało się przeżyć, ale rozwinąć rodzinny interes, osiągając sukces.

Firmą, na przykładzie której można uczyć studentów historii polskiej przedsiębiorczości jest firma STOLTUR Jana i Mariana Millerów. Początki firmy sięgają roku 1898, kiedy to dziadek obecnych właścicieli Ignacy Jakub Miller osiedlił się w Turku i uruchomił własny zakład pogrzebowy. Ten mistrz stolarski prowadził firmę do 1952 roku, przeżył dwie woj-

ny i okupację niemiecką. Dla Jakuba Millera – polskiego patrioty nie podpisanie Volkslisty miało tragiczne skutki – w obozie koncentracyjnym Mauthausen Gusen zginęli jego dwaj synowie. Trzeci syn został wywieziony na roboty do Niemiec, czwarty uciekł do Anglii i wstąpił do polskiej armii. Nestor rodu został zaś ukarany zakazem uprawiania zawodu, ale się nie poddał i prowadził działalność dalej, nieoficjalnie, w innym budynku.

W 1957 roku, po śmierci ojca rodzinny interes przejął syn Zbigniew. W 1960 roku uzyskał tytuł mistrza stolarskiego tym samym możliwość szkolenia i zatrudniania uczniów, zwiększenia produkcji. Zbigniew Miller był nie tylko dobrym biznesmenem, ale również pełnym pasji działaczem społecznym. Umiał współdziałać z innymi ludźmi w dążeniu do osiągnięcia ważnych dla miasta i rzemiosła celów społecznych. W działaniach tych aktywnie wspierała go żona Zofia.

Pomimo komunistycznych szkanów, dzięki mądrości, zaradności i ciężkiej pracy właściciela firma rozwijała się; w 1969 rozpoczęto budowę nowego zakładu na ulicy Kolska Szosa 38 – dziś funkcjonuje tam Zakład Usług Pogrzebowych.

Jest więc oczywiste, że synowie Zbigniewa Millera, wychowani w rodzinie z takimi tradycjami, podążyli śladem swojego Ojca, Dziadka i Pradziadka podejmując naukę w technikum Przemysłu Drzewnego, a potem przejęli stery rodzinnego przedsiębiorstwa.

Wraz z przedsiębiorstwem Jan i Marian Millerowie przejęli po swoich przodkach fachową wiedzę i doświadczenie, optymizm i przekonanie, że sukces osiąga się ciężką pracą, rzetelnością, solidnością i wytyczeniem sobie jasno określonych celów.

Następne pokolenie nadało dynamiki firmie, rozbudowali zakład na



# STOLTUR

## 110-LECIE STOLTUR



Kolskiej Szosie, poszerzyli ofertę o usługi wyposażania wnętrz, stolarstwa okiennej i drzwiowej. W 1994 uruchomiono nowy, nowoczesny zakład na Obwodnicy Północnej. Działania te zyskały uznanie, czego wyrazem są wielokrotnie uzyskiwane certyfikaty Przedsiębiorstwa Fair Play, tytułem Gazeli Biznesu, przyznawanym najdynamiczniej rozwijającym się firmom. Firma Stoltur zajmowała zaszczytne miejsca wśród 100 ZŁOTYCH FIRM Wielkopolski. Ich wy-

roby otrzymały wiele znaczących nagród i medali na targach branży pogrzebowej. Działalność społeczną braci Millerów docenili członkowie Polskiej Izby Przedsiębiorców Branży Pogrzebowej i uhonorowali nagrodą za działalność na rzecz Izby i branży pogrzebowej.

Dzisiaj prowadzona jest produkcja w dwóch nowoczesnych zakładach produkcyjnych, trumny STOLTURU znajdują uznanie na tak wymagających rynkach jak Niemcy czy Holandia,

a usługi pogrzebowe świadczone są na najwyższym poziomie. Firma zatrudnia ponad sto osób, dysponuje nowoczesną i ekologiczną technologią, nowoczesnym parkiem maszyn i urządzeń oraz nie zamierza na tym poprzestać – tym bardziej, że dorasta już następne pokolenie Millerów i wszystko wskazuje na to, że w przyszłości będą kontynuować tradycje rodzinne – Jędrzej Miller już pracuje w firmie rodzinnej.